Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA

21. SIERPNIA 1921.

NR. 189. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 10 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 250	Marek 220	Marek 250	Marek 500	Marek 225

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Polska i Gdańsk.

Zakończenie układów polsko-gdańskich.

Trzeba było przełamać potężny opór wszechniemców gdańskich, nim udało się delegacyom polskiej i gdańskiej zawrzeć traktat, normujący wszystkie dziedziny stosunków między Polską a Wolnem Miastem. Na czele partyi wrogiej Polsce stał sam prezydent senatu Sahm, który sabotował układy z całą świadomością, że przez to utrudnia się życie gospodarcze Polski i uniemożliwia Polsce korzystanie z prawa nieograniczonego przystępu do morza. Atoli koła kupieckie Wolnego Miasta, kierowane rozumnie pojmowanym interesem Gdańska i swoim własnym, który polega na jak najszybszem nawiązaniu stosunków handlowych z Polską, wywarły silny nacisk na p. Sahma i układ — po mozolnych i często przerywanych rokowaniach — został właśnie sfinalizowany w dniach ostatnich. Na czele delegacyi gdańskiej stał senator Jewelowski, przedstawiciel kół kupieckich, podczas gdy ze strony polskiej układami kierował wiceminister, a obecny Gen. Delegat w Gdańsku Pluciński. Jak wielki był opór nacyonalistów niemieckich, dowodzi fakt, że p. Pluciński, widząc jawną obstrukcyę Gdańszczan, groził, że zerwie rokowania i całą sprawę odda pod arbitraż Komisarza Ligi gen. Hakinga.

Traktat polsko-gdański jest ogromnym elaboratem, objętościowo większym niż traktat wersalski (około 500 paragrafów). Gdy tylko gen. Haking rozstrzygnie kilka spraw spornych, jemu pod arbitraż oddanych (sytuacya prawna polskich urzędników państwowych w Gdańsku i polskiego fiskusa, oraz kwestya paszportowa), wówczas traktat ten zostanie podpisany — zapewne w połowie września — w Warszawie, dokąd w tym celu i równocześnie z oficyalną wizytą do Rządu Polskiego — przyjedzie delegacya gdańska z p. Sahmem na czele, oraz gen. Haking.

Naogół najważniejsze kwestye, obchodzące Polskę, zostały w traktacie w sposób zadawalniający — oczywiście z uwzględnieniem trudności i warunków — załatwione. Obywatele polscy mają być odtąd w Gdańsku traktowani w działalności gospodarczej na równi z Gdańszczanami. Wydalenie Polaka może nastąpić tylko w razie jego działań niebezpiecznych dla miasta. Po pięciu latach pobytu w Gdańsku może obywatel polski uzyskać obywatelstwo gdańskie, a w razie odmowy rząd polski ma prawo odwołać się do Komisarza Ligi Narodów. Jest to postanowienie wielkiej wagi, bo zapewnia stałą infiltracyę Polaków w szeregi obywatelstwa gdańskiego, wybierającego naczelne władze Wolnego Miasta. Wszystkie korzyści gospodarcze, jakie Polska Gdańskowi udziela, winny być rozpatrywane z tego właśnie punktu widzenia, czy w mieście tem zapewniony jest nam wpływ na rządy miasta przynajmniej w przyszłości. Otóż znajdujemy w traktacie postanowienia pod tym względem dla nas korzystne. Przedsiębiorstwa handlowe i kupieckie — Polski i Gdańska — mogą się osiedlać na terytoryach obu stron na równych prawach i zakupywać grunta i nie będą obciążone specyalnymi podatkami. Zawód żeglarski może być wykonywany na terytoryach Polski i Gdańska bez przeszkody. Polska otrzyma plac pod budowę własnej poczty i stacyi telegraficznej w porcie, by mieć własne połączenie między portem a krajem. W zarządzie giełdowym zasiadać będzie dwóch delegatów polskich i bez ich udziału nie będzie wolno notować kursów polskiej waluty, dewiz i efektów. W gdańskiej administracyi celnej Polska mieć będzie swych urzędników kontrolnych (Gdańsk wchodzi w polski obszar cłowy). Te przepisy i szereg innych osadzają Polaków na stałe w Wolnem Mieście i otwierają nam perspektywy zdobycia tam wpływów decydujących.

Bardzo pomyślnym dla nas jest arbitraż Wysokiego Komisarza w sprawie kolei. Gen. Haking oddał Polsce własność i zarząd wszystkich kolei normalno-torowych, a zatem nie tylko głównej linii Tczew—Gdańsk ale także linii Gdańsk—Sopoty, oraz torów ubocznych i gmachu Dyrekcyi kolejowej. Polska otrzymała nadto zarząd i eksploatacyę kolei służących potrzebom portu, których właścicielem pozostaje Rada Portowa. W ten sposób Polska ma swobodną i własną komunikacyę z wybrzeżem, co bardzo podnosi jej autorytet w Wolnem Mieście i wzmacnia jej wpływ na życie gospodarcze Gdańska. Od decyzyi Komisarza przysługuje Gdańskowi prawo rekursu do Rady Ligi Narodów, jednak nie jest prawdopodobnem, by Rada Ligi zmieniła rozstrzygnięcie Hakinga, motywowane traktatem wersalskim.

Stosunki Polski z Gdańskiem wchodzą więc na normalne tory gospodarczego dopełniania się i współpracy. Konieczności gospodarcze bowiem są silniejsze, niż animozya hakatystów gdańskich. Dalszy rozwój tego współżycia doprowadzi do istotnego wcielenia Gdańska do polskiego państwa, choćby prawnie Gdańsk pozostał nadal — jak był za dawnych czasów — wolnem miastem. Kiedy więc sprawa Wilna i G. Śląska, oraz Galicyi Wsch. z takim trudem i tak powoli zbliża się do załatwienia, przyjmujemy z zadowoleniem fakt, że przynajmniej nad morzem ustala się nasza granica, określają się ściśle nasze prawa i spór graniczny przestaje przeszkadzać polskiej przedsiębiorczości i normalnemu życiu państwa — związanemu wreszcie z wielkiemi drogami morskiemi.

Ochrona granic wschodnich.

Wywiad z min. Raczkiewiczem.

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj o g. 11 rano w gabinecie p. min. spraw wewn. Raczkiewicza odbyła się konferencya prasowa w sprawie napływu do Polski repatryowanych cudzoziemców. P. min. i dyr. depart. bezpieczeństwa publ. p. Urbanowicz poinformowali przedstawicieli prasy w zarysach ogólnych o sytuacyi na naszej granicy wschodniej oraz o zarządzeniach administracyjnych regulujących repatryacyę a przeciwdziałającą napływowi żywiołów niepożądanych.

Wedle oświadczenia p. min. spraw wewn. **województwa małopolskie będą uruchomione z dniem 1 września b. r. jak to już dawno po**stanowiono, a szczegółowe prace są już w pełnym toku. Min. spraw wewn. zwoła do Warszawy **na dzień 26 b. m. zjazd wojewodów.** Na zjeździe tym między innemi będzie omawiana sprawa organizowania przy udziale społeczeństwa, komitetów wojewódzkich, powiatowych, rejonowych i gminnych, powołanych do niesienia pomocy repatryantom.

W czasie najbliższym min. spraw wewn. **udaje się do Małopolski wschodniej** dla sprawdzenia wyniku zarządzeń wydanych celem ochrony granic oraz zoryentowania się w miejscowej sytuacyi politycznej.

Krwawe zajścia w Chełmnie.

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą z Chełmnu: Dnia 15 b. m. na dworzec kolejowy w Chełmnie zajechał pociąg ciężarowy, wiozący zboże na wschód. Gdy o tem dowiedzieli się kolejarze, postanowili wagony ze zboże odczepić i nie dopuścić do dalszego transportu. Wagony pozostały na stacyi. Władze miejscowe powiadomiły o tem prokuratoryę, która rozpoczęła śledztwo. Wczoraj o godz. 2 w nocy, z polecenia prokuratoryi, komisarz policyi Grochowski nakazał aresztowanie 14-tu kolejarzy. Zebrani kolejarze w liczbie 700 osób, ruszyli do miasta i wysłali delegacyę do starosty z żądaniem natychmiastowego uwolnienia aresztowanych. Starosta odmówił temu żądaniu. Wówczas tłum podążył pod budynek policyjny, gdzie się znajdowali aresztowani **i począł przemocą wdzierać się do gmachu.** Oddział policyi długi czas ustępował przed nacierającym tłumem. Dopiero, gdy zaczęły padać kamienie na policyę i gdy wydarto z rąk kilku policyantów broń, oddział policyi cofnął się o 10 kroków i dał **salwę do tłumu.** Skutkiem tej salwy **padły 2 osoby trupem, a 4 ciężko ranne. Budynek policyi otoczyło wojsko. Nastrój w mieście nadzwyczaj podniecony.**

KOMISYA BUDŻETOWA.

Warszawa. P. A. T. Sejmowa komisya skarbowo-budżetowa będzie zwołana na dn. 25 bm. o godz. 4 popoł. Na porządku dziennym rozprawy preliminarza budżetowego na rok 1921.

Dalsze sukcesy Greków.

Londyn. P. A. T. (Reuter). **Grecy odnoszą dalsze sukcesy.** Turcy stawiają tylko słaby opór. Grecy obsadzili ponownie teren o 100 klm. od Eski Szehir. **Sihri Hissar zostało obsadzone przez Greków.**

Decyzya Rady Ligi narod. w listopadzie.

Paryż. (E. E.) Havas donosi, że **Rada Ligi Narodów rozpocznie swe obrady już 26 sierpnia. Pierwszą sprawą, którą Rada Ligi się zajmie, będzie sprawa G. Śląska.**

Paryż. (E. E.) „Temps“ donosi, że obrady **Rady Ligi Narodów w sprawie G. Śląska będą trwały we wrześniu tylko jeden dzień.** Rada Ligi Narodów ustali najpierw sposób postępowania w tej sprawie, potem **wybierze swego sprawozdawcę** dla nich. Sprawozdawca ów pracować będzie w Genewie podczas dalszych prac Rady Ligi a **prawdopodobnie z końcem września przedłoży swe sprawozdanie Radzie,** która dopiero na zasadzie tego sprawozdania rozpocznie merytoryczne obrady. Na podstawie powyższych danych spodziewają się, że **rozstrzygnięcie Rady Ligi zapaść może dopiero w połowie listopada b. r.** i to tylko oczywiście pod tym warunkiem, **że Rada Ligi Narodów zechce rozstrzygnięcie sama powziąć, a nie powierzyć go, jak to już L. George zaznaczył, sędziom polubownym.**

Referent sprawy górnośląskiej.

Paryż. (E. E.) „Petit Parisien“ dowiaduje się z kół zbliżonych do Ligi Narodów, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **sprawozdawcą sprawy górnośląskiej zostanie poseł hiszpański w Paryżu Quinones de Leon.** Jakiś czas mówiono, że referentem tym zostanie poseł brazylijski Dacuch, który jednak odmówił prawdopodobnie ze względu na to, że sprawa ta jest czysto europejską, w którą Ameryka nie może i nie chce się mieszać.

Ostatnie słowo ma Rada najwyższa.

Rzym. (E. E.) „Messager“ donosi, że **rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów nie zostanie odrazu podane do wiadomości** stronom interesowanym, ponieważ mogłyby one rozstrzygnięcia tego nie uznać. Rozstrzygnięcie to zostanie wobec tego **przedłożonem najbliższej Radzie Najwyższej, która wyłącznie jest uprawnioną do powzięcia decyzyi. Rada Najwyższa przyjmie to rozstrzygnięcie, a po przyjęciu go poda je do wiadomości Polsce i Niemcom.**

Sprawa G. Śląska w oświetleniu Brianda.

Paryż. (E. E.) Główne ustępy oświadczenia Brianda, złożone wobec zastępców prasy paryskiej w sprawie G. Śląska brzmią według „Havasa“ w następujący sposób:

Wielki spór (o G. Śląsk) został już przedłożony Radzie Ligi Narodów, składającej się z przedstawicieli ośmiu krajów, którzy dają pełną gwarancyę całkowitej przedmiotowości. Ja ze swej strony żywię do nich pełne zaufanie, a w ten sposób udowadniam ponownie, że **rząd francuski** wbrew wszystkim fałszywym pogłoskom, **występował w sprawie górnośląskiej zupełnie bez uprzedzeń.**

Lloyd George popełnia wielki błąd przez twierdzenie, jakoby stanowisko nasze podyktowane było wyłącznie i jedynie troską o nasze bezpieczeństwo. Jesteśmy bardzo dobrymi i nieznużonymi zwolennikami myśli sprawiedliwości, jakkolwiek jesteśmy odmiennego od niego zdania co do wykonania układu pokojowego, zwłaszcza zaś jego art. 88 i jakkolwiek przedewszystkiem **różnimy się z nim w sposobie rozstrzygnięcia wyniku plebiscytu. Obrady Ligi Narodów rozstrzygną tę rozbieżność zapatrywań na naszą stronę.** — W Radzie Najwyższej byliśmy jednego zapatrywania co do dwóch punktów. Rzeczoznawcy nasi, a przedewszystkiem doradcy prawni powzięli mianowicie jednomyślnie następujące uchwały:

1) **że traktat pokojowy przewiduje w zasadzie i praktyce podział G. Śląska;**

2) że przy przeprowadzaniu tego podziału, które powinno nastąpić w myśl głosowania, muszą mieć wagę **rozstrzygającą** momenty etnograficzne.

Cóż spostrzedz można po spoglądnięciu na mapę G. Śląska? 1) Oto widocznem jest, że na podstawie wyniku plebiscytu zachodnia część kraju tego, dotykająca do Niemiec, wykazuje niemiecką większość; 2) że natomiast **wschodnia część,** granicząca z Polską, mieści w sobie **polską większość.** Od pierwszej chwili Francya zaproponowała, by podział G. Śląska uskutecznić na zasadzie powyższego stwierdzenia faktu. Przy obliczaniu głosów, które w tej części G. Śląska zostały oddane, łatwo dojść do stwierdzenia, kto ma tam bezsprzeczną większość. Angielska delegacya uważała się za znacznie bardziej powołaną do zajęcia się okolicami, obejmującemi silnie odosobnione niemieckie wyspy. Musiano wobec tego przywołać rzeczoznawców i polecić im ustalenie granic i przedłożenie podstaw, któreby nam mogły dać możność rozstrzygnięcia, czy obszar ten można podzielić, czy też jest on niepodzielny. **Anglicy oświadczają się za jego niepodzielnością, my natomiast mówimy, że jest on podzielny.** Wystarczy powołać się na pracę powołanych osobistości, by stwierdzić, że **słuszność jest po naszej stronie.**

Różnice zdań wyłoniły się również przy określaniu części kraju, mających tworzyć tak zwany **trójkąt przemysłowy.** Rzeczoznawcy nasi byli zdania, że kopalń rybnickich i tamt. zakładów przemysłowych nie należy wyłączać z trójkąta przemysłowego, jednakże ich angielscy koledzy nie chcieli się zgodzić na tego rodzaju zapatrywanie. Wynik był ten, że **cała masa polskich głosów nie będzie uwzględniona w całości** oddanych głosów. W tem leżały główne powody naszych różnic zapatrywania. **Nie możemy się zgodzić na to, by duch,** w którym ujęty jest traktat pokojowy, wiódł do tego, **by Niemcom uznanym uroczyście przez mocarstwa koalicyjne za odpowiedzialne za wybuch wojny, przydzielić ogromną ilość polskich głosów, Polakom natomiast maleńką niemiecką mniejszość,** a wszystko to z tego tylko powodu, **że Niemcy już od lat 50, t. j. od wojny w 70 roku rozbudowały za pomocą miliardów, wyciśniętych z Francyi, okolice przemysłowe, będące pod względem narodowościowym całkowicie polskiemi.** To jest ta różnica zdań, przedłożona Radzie Ligi Narodów. Rada Ligi **jest powołaną w myśl traktatu o Lidze Narodów do przedłożenia całkowicie niezawiśle i niezależnie Radzie Najwyższej swej opinii, a opinia jej ma umożliwić Radzie Najwyższej powzięcie ostatecznego rozstrzygnięcia, do którego na podstawie art. 88 traktatu pokojowego jest Rada Najwyższa powołaną.** Od dzisiaj obowiązkiem naszym jest zachować milczenie, a obowiązku tego my nie zaniedbamy.

Briand zakończył swe oświadczenie wyrażeniem nadziei, że jednolitość będzie utrzymaną, celem zachowania równowagi i całości europejskiej, niezbędnych dla pokoju świata.

Paryż. (E. E. Radio) Prasa francuska przy omawianiu deklaracyi Brianda oświadcza, że wyraził on jednozgodną opinię narodu francuskiego. Projekty przeciwników tezy francuskiej godzą w pokój europejski i nie zadawalają życzeń ludności górnośląskiej. Dziwnem jest twierdzenie Lloyd George'a, jakoby Francya broniła sprawy Śląska w obawie o bezpieczeństwo swych granic. Twierdzenia tego rodzaju chcą obniżyć jasne i prawne **stanowisko Francyi. Stanowisko to opiera się na dowodach statystycznych, geograficznych, gospodarczych, oraz na prawniczej interpretacyi traktatu. G. Śląsk jest z gruntu polski,** żywioł niemiecki jest napływowym, a faktowi temu nie mogą zaprzeczyć angielscy rzeczoznawcy. Polacy mają prawo żądać uwzględnienia życzeń ludności tych okręgów, w których tylko miasta są niemieckie. **W najgorszym razie można Śląsk podzielić między obie strony, lecz niesprawiedliwością wielką byłoby przywilejowanie tylko jednej z nich.**

„Temps“ zajmuje się sprawą podziału spornego obszaru. Uchwała Rady Najwyższej dn. 12 sierpnia zawiera dwa zwroty, które nie nastręczają żadnych wątpliwości. Przedkłada ona Radzie Ligi Narodów trudności, jakie nastręcza obecnie ustalenie granicy na G. Śląsku i poleca jej znaleźć rozwiązanie sprawy granicy na zasadzie linii, którą zatwierdzą mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione. **Wyraźnie jest więc powiedziane o podziale i nie może być mowy o jednostronnem przyznaniu spornego terytoryum,** jak myślą i piszą pewne dzienniki niemieckie.

I sprawa Irlandyi przed Ligą nar.?

Kopenhaga. (E. E.) Dzienniki duńskie przynoszą telegramy z Paryża i Londynu, że następstwem stanowiska L. George'a w sprawie górnośląskiej będzie to, że Anglia **będzie zmuszoną zgodzić się na to, by sprawa irlandzka została również przedłożona Lidze Narodów.**

Londyn. P. A. T. (Reuter). Gabinet obradował dziś nad kwestyą irlandzką. „Evening Standar“ dodaje, że **na wypadek zerwania rokowań rząd angielski nie uchyli zawieszenia broni. Gdyby jednak były konieczne zarządzenia wojskowe,** to podjęte one będą w niezmienionej dotychczas formie, a nadto **połączone będą z ostrą blokadą morską.**

Poldhu. P. A. T. Radio. Irlandzki biuletyn oficyalny podnosi, że sprawa **ugody irlandzkiej przeszła stadyum krytyczne** i jest dla obu stron nadzieja **honorowej ugody.**

Komunały L. George'a.

Londyn. (E. E.) Na jednem z liberalnych zebrań politycznych L. George wyraził się, że **życie polityczne Anglii przepojone jest duchem zgody i pojednania (!).** Robotnicy angielscy mają dość podjudzań do walki klasowej, strajków, gróźb i zamachów. Robotnik angielski pamięta bowiem o rosyjskim przykładzie zniszczonego gospodarstwa narodowego i zniszczonych klas robotniczych.

Horsea. (E. E. Radio). Lloyd George w przemówieniu w izbie gmin w sprawie konferencyi waszyngtońskiej zaznaczył, że w ostatnich latach daje się zauważyć **poważna przemiana angielskiej państwowej myśli politycznej.** Zamorskie dominia wysłały w czasie wielkiej wojny dobrowolnie milion żołnierzy, Indye milion **250 tysięcy.** Te dowody przywiązania do wspólnej **sprawy związku brytyjskiego** przekonały **najlepiej o dobrej organizacyi dominiów,** polegającej **na zupełnej swobodzie politycznej i gospodarczej.** To też polityka mężów kierujących Anglią **zasadzać się będzie** i nadal na jak największem poszanowaniu tej niezależności dominiów, które oczywiście i na konferencyi waszyngtońskiej zabiorą głos w swych sprawach. Także i w sprawie rozbrojeń zachowają zgodne stanowisko zasadzające się na przekonaniu, **że interes państwowy wymaga silnej floty, celem zabezpieczenia łączności odległych prowincyi.** Pozostałe państwa świata **muszą uwzględnić to wyjątkowe stanowisko Wielkiej Brytanii.**

W sprawie przymierza angielsko-japońskiego oświadczył L. George, że należy je pojmować **zupełnie lojalnie z wykluczeniem zaczepnych zamiarów przeciw innym państwom.** Różnice między Ameryką i Japonią dadzą się wyrównać. **Na sprawę tę nie wywrze żadnego wpływu stosunek Japonii do Anglii.** Oczywiście Anglii **zależy na całkowitem** pogodzeniu się Japonii i Stanów Zjedn., to też będzie na nie wpływać w tym kierunku.

OCEAN SPOKOJNY — OCEANEM POKOJU.

Londyn. (E. E.) L. George oświadczył, że ma nadzieję, iż wyniki konferencyi waszyngtońskiej uczynią w istocie z Oceanu Spokojnego Ocean pokoju. Sądzi on, że państwa będą mogły porozumieć się w tym kierunku, by zbrojenia ich zamykały się w pewnych rozsądnych granicach.

Po zgonie króla Piotra.

Belgrad. (E. E.) W sobotę 20 b. m. odbędzie Skupczyna uroczyste posiedzenie żałobne poświęcone pamięci zmarłego króla Piotra. Były następca tronu serbskiego ks. Jerzy, starszy brat obecnego króla, złożył mu dobrowolnie jako pierwszy z garnizonu belgradzkiego przysięgę na wierność. W pogrzebie króla Piotra wezmą udział: król Rumunii i grecki następca tronu, oczekiwanem jest ponadto przybycie prez. Czechosłowacyi Masaryka, następcy tronu angielskiego ks. Walii i franc. prezyd. Rady min. Brianda.

Ewakuacya połud. Węgier.

Belgrad. (E. E.) Ostatnia Rada ministrów zajmowała się sprawę republiki ludowej Baranya. **Postanowiono przeprowadzić natychmiastową ewakuacyę obszarów,** zajmowanych dotychczas przez władze i wojska jugosłowiańskie, **a przyznanych traktatem w Trianon Węgrom.**

Wiedeń. (E. E.) Rozeszły się tutaj pogłoski, że **rząd węgierski koncentruje** w związku z koniecznością oddania zach. komitatów republice austryackiej **armię w okolicach Oedenburga.**

NIEMCY PŁACĄ.

Nauen. (E. E. Radio). Niemcy przekazały sumę 6 milionów dolarów zdeponowane w nowojorskim banku Morgana rządom Anglii i Belgii jako ratę odszkodowań wojennych.

Z dnia politycznego.

Jeszcze o „spisku", którego nie było.

Pretorysznie widać przeciągnęli strunę, bo naszet „Naród" na nich się pogniewał. Rozrąbiona przez belwederski „Kur. Por." sprawa spisku została należycie wyjaśniona. Nawet prasa lewicowa nie ukrywa, że był to spisek defenzywy wojskowej przeciw ministeryum spraw wewnętrznych.

Rzecz jednak zmieniona, że nawet „Naród" tak pobłażliwy dotychczas na różne belwedersko-wojskowe ekstrawagancye, nie taj swego oburzenia.

„W prasie — pisze — ukazały się już pogłoski, iż gen. Sosnkowski ma wkrótce ustąpić z zajmowanego stanowiska. Na ulicy zaś, w kawiarniach, w tramwajach mówią głośno o słabości p. ministra, który toleruje wybryki jednego ze swych podwładnych, głównego inspiratora sfabrykowanego spisku. Mówią głośno o przyczynach tej słabości. Może p. minister Sosnkowski o tem nie wie. Uważamy za nasz obowiązek poinformować go w tym względzie. Niech wyciągnie z tego konsekwencye. P. Minister jest w możności polecenia oficyalnego wyjaśnienia, może nawet w pewnej mierze należy kagańce na prasę, nie potrafi jednak zagłuszyć ani przytłumić opinii publicznej i tak zwanej „wieści gminnej".

A więc zaczęcie i „Naród" przyszedł do rozumu.

Stare metody.

W związku z aresztowaniem w Pradze generała Gajdy za udział w rzekomym „spisku monarchistycznym" i następnem uwolnieniem tegoż, umieszcza „Narodni Politika" uwagi, mogące i u nas mieć doskonałe zastosowanie:

„Mamy więc w naszej republice „czarny gabinet", z którego cegli czerpał Metternich cały swój rozum stanu, a który narusza tajemnicę listów prywatnych, zupełnie jak w dawnej Austryi. Skarżą się na to wszyscy, ale to już w naszej krwi leży. Doszło do tego, że oddział szpiegowski posiada osobną komisyę, czuwającą nad tem, co czyni ten lub ów minister. Takie postępowanie ubliża każdemu republikaninowi i poniża państwo. Zupełnie zbyteczne jest troszczenie się o cudze sprawy i wyszukiwanie rzekomych „spisków", kończące się blamażem organów rządowych".

Zupełnie jak u nas!

Poseł Kowalski jedzie do Hagi.

Jak donosi nasz rzymski korespondent poseł Kowalski złożył dn. 11 sierpnia listy odwołujące i był przyjęty na audyencyi pożegnalnej przez Ojca św., a dn. 16 sierpnia opuścił Rzym, by udać się wprost na nową posadę do Hagi.

Tak nagradza p. Witos wierną dla ludowców służbę. Czy jednak państwo odniesie korzyść z posolstwa p. Kowalskiego — o to się prezyd. Witos nie troszczy. Nominacya skompromitowanego niedołęgi, jakim jest p. Kowalski, na posełstwo w Hadze w nagrodę za udział w oszczerczej kampanii Bryla przeciw polskim biskupom — jest tylko nowym szczegółem w systemie protekcyjnym, jaki zainstalował się w Polsce wraz z rządami p. Witosa. Wystarcza być bałwanem lub intrygantem, by otrzymać urząd od p. Witosa, jeśli tylko kandydat jest mężem zaufania stronnictwa P(osady) S(amym) L(udowcem).

Listy z Zachodu.

(Echa z prasy francuskiej).

Paryż, 12 sierpnia.

W chwili, gdy piszę te słowa, straszne naprężenie nerwów, w jakiem żyła cała prasa paryska w ciągu tego tygodnia, opadło nieco po raz pierwszy. Sprawa górnośląska, która wywołała tyle starć, tyle sporów, zostaje powierzoną sądowi Ligi Narodów, narazie pozostaje „in status quo".

Leży przedemną cały stos dzienników paryskich z ostatnich dni. Wszystkie niemal zachowały się z rzadkiem poczuciem sprawiedliwości i pełnią umiarkowania godności. Znany publicysta paryski Pertinax z „Echo de Paris", katolicko-zachowawczego, wystąpił może najenergiczniej w tej sprawie. Po znanem przemówieniu p. Brianda, w którem ten ostatni odpierając zarzuty Lloyd George'a dał mu zarazem delikatną lekcyę historyi, będącej widocznie stale słabą stroną premiera angielskiego, p. Pertinax ogłosił dnia następnego w „Echo de Paris" piękny i wymowny artykuł, w którym nawoływał Francuzów do czuwania nad swojem własnem bezpieczeństwem, ściśle związanem z siłą i rozkwitem Polski. I żądając postawienia stanowczej tamy germanofilskim zapędom Lloyd George'a, kończył artykuł swój pytaniem: "Czy istnieje jeszcze polityka francuska?". Na pytanie to odpowiedziała mu najzupełniej stanowcza postawa p. Brianda i wobec nowych nalegań angielskich premier francuski oświadczył, że w ustępstwach swoich poszedł tak daleko, jak było to możliwe, ale obecnie jest zdecydowany bronić interesów Francyi, które mu są powierzone. Obecny zaś prezydent Republiki Millerand, zadowolił się w roli gospodarza — rzecz miała miejsce po śniadaniu w Rambouillet — do krótkiej, ale znaczącej uwagi, skierowanej do Lloyd George'a: „Lękasz się pan, aby nie stworzono nowej Alzacyi-Lotaryngii niemieckiej? Nie trzeba wpadać w drugą ostateczność, stwarzając nową Alzacyę-Lotaryngię polską".

Jest jednak rzeczą wiadomą — i prezydent Republiki musiał się sam o tem niegdyś przekonać pod czas swych układów — wędrówek w Hythe, Boulogne i Spa z Lloyd George'em, że premier angielski umie być ślepym i głuchym, gdy taką jest jego dobra wola.

Sytuacya zaostrzała się z każdą chwilą. Ani ekspert francuski, zdający sobie jasno sprawę z okoliczności i warunków, ani kierowany uczuciem sprawiedliwości i honoru generał Le Rond, nie mogli się zgodzić z tezą angielską, o której jeden z dzienników paryskich wyraził się, iż „Lloyd George postępuje tak, jakgdyby przyrzekł uroczyście komuś obronę interesów niemieckich". Widocznie zapomniał o wojennem haśle niemieckiem „Gott strafe England", do którego dodano później: „und Amerika". Polegli na francuskiej ziemi Tommy angielscy nie mogą już przypomnieć swym rodakom, że walczyli „za naszą i waszą wolność", domy zburzone przez pociski Zeppelinów w Londynie zapewne już odbudowano i premier angielski może spokojnie bronić Niemców.

Nie mogąc znaleźć na razie wyjścia, a nie chcąc dopuścić do zerwania Entente'y, znaleziono pół-wyjście. Sprawa G. Śląska została powierzona Lidze Narodów.

Wykwintny, wytrawny publicysta, p. Auguste Gauvain z „Journal des Debats", konstatuje fakt, że sprawa górno-śląska wcale nie ma się jeszcze ku końcowi i mówiąc o obawach Lloyd George'a co do zmuszenia Niemiec do przyjęcia postanowień Rady Najwyższej, zauważa z lekką ironią, że w takim razie należało nie układać wogóle traktatu wersalskiego, bo Niemcy nic z niego uznać nie chcieli. Niepodobna jest zatem oglądać się na opinię niemiecką.

Ogólne oburzenie wywołała też niezręczna aluzya Lloyd George'a do Normandyi, prowincyi czysto francuskiej, zarówno jak np. Mazowsze jest polskiem. „P. Lloyd George — pisze „Temps" — mówiąc wczoraj przed Radą Najwyższą nie miał zapewne zamiaru sprawienia nieprzyjemności Francyi. To też powstrzymamy się od kompetowania aluzyi poczynionych przezeń co do Normandyi i innych. Dalej jednak p. Herbette wykazuje jeszcze jak mylnem jest rozumowanie Lloyd George'a i dodaje nie bez humoru, że jeżeli G. Śląsk ma być niemieckim dlatego, że był pod panowaniem Habsburgów, to w takim razie Anglia powinnaby również być niemiecka, ponieważ panował w niej Jerzy I. ks. Hanowerski.

DR. M. KASTERSKA.

Życie kulturalne Grudziądza.

Grudziądz, w sierpniu.

(Toruń a Grudziądz. — Praca oświatowa. — Muzeum grudziądzkie).

Zanim będzie można marzyć o utworzeniu z Gdańska, tej gotycko-renesansowej Wenecyi północy, — duchowej metropolii polskiego Pomorza, długo jeszcze Toruń i Grudziądz, jako dwa największe miasta województwa będą ze sobą rywalizowały o pierwszeństwo w zakresie wpływów kulturalnych.

Piękny, stary Toruń, o wyrazistej fizyonomii architektonicznej, pełen historycznych zabytków, posiadający bogate muzea, biblioteki, stały teatr polski, wreszcie jako siedziba urzędu wojewódzkiego ma wszelkie dane po temu, **by w tej szlachetnej rywalizacyi zyskać stanowczą przewagę.**

Grudziądz, miasto handlowo-garnizonowe, bez dalej sięgających tradycyi kulturalnych, od niedawna dopiero nasiąkając atmosferą polskości, jednakowoż mimo trudniejszych warunków nie ustępuje Toruniowi, jeśli nie w osiągniętych już rezultatach pracy, to przynajmniej w dobrych chęciach i włożonym ku ich urzeczywistnieniu wysiłku.

A wysiłek ten zwrócony jest zarówno w kierunku utrzymania i rozwinięcia przejętego, gotowego już materyału (muzeum prowincyonalne, biblioteka miejska), jak również stworzenia nowych walorów kulturalnych, wypływających z obecnego układu stosunków. Szereg instytucyi i towarzystw, jak Rada Pomorska ze świeżo organizującym się Uniwersytetem Ludowym i szerokiemi agendami kulturalnemi, jak Towarzystwo Czytelni Ludowych z filiami prawie po wszystkich miastach i miasteczkach Pomorza — stara się godnie odpowiedzieć powierzonemu sobie zadaniu pracy kulturalno-oświatowej. Mimo niedawno rozpoczętej akcyi niejedno już nazwisko zdołało sobie zdobyć pamięć trwałej zasługi, iż wymienię w tym względzie chćby tylko zasłużonego a niestrudzonego prezesa Rady Pomorskiej dra Majkowskiego, prezesa Tow. Czytelni Ludowych ks. Ludwiczaka i ks. Dembka, wybitnego działacza na terenie grudziądzkim.

Pod opieką Tow. Czyt. Lud. w Grudziądzu pozostaje bogata biblioteka miejska, zaopatrzona przedewszystkiem w wyczerpujący zbiór materyałów i opracowań do historyi Pomorza, kompletowana dotąd przez Niemców wyłącznie książkami niemieckiemi, a obecnie dopiero uzupełniana coraz bardziej rozrastającym się działem polskim. Funkcyonująca obok biblioteki Czytelnia, po prawdzie bardzo skromna i nierozwinięta odpowiednio, nie potrafiła sobie jeszcze zdobyć należytego zainteresowania.

Pod opiekę Tow. Czytelni Lud. ma również przejść muzem, założone za czasów niemieckich, staraniem dra Zygfryda Angera, archeologa i historyka. Muzeum rozporządza pięknym i odpowiednio urządzonym gmachem przy ulicy Lipowej, wybudowanym w r. 1911 kosztem 115 tysięcy marek. W obszernym budynku obok zbiorów muzealnych (cztery sale) znalazły pomieszczenie: biblioteka, czytelnia, a wreszcie otwarta w czerwcu z inicyatywy Rady Pomorskiej wystawa artystów pomorskich.

Same zbiory muzealne dzielą się na trzy zasadnicze działy: 1) wykopaliska, 2) zabytki lokalne, 3) pamiątki po Courbierze. Dział pierwszy, najcenniejszy, stanowi podstawę muzeum.

Trzeba wziąć pod uwagę, że Pomorze i Wielkopolska należą do najbogatszych t. zw. stacyi przedhistorycznych w Polsce. Stąd ta obfitość zabytków archeologicznych w muzeach Poznania, Torunia, Grudziądza. Materyał ten odpowiednio zbadany i pracowany, dał nieporównaną monografię Józefa Kostrzewskiego p. t. „Wielkopolska w czasach przedhistorycznych" (Poznań 1914), jedyną w swoim rodzaju pracę w naszej literaturze naukowej. Bogactwo przedhistorycznych zabytków Pomorza kusi do wyrażenia pobożnego życzenia, by kiedyś, przy pomyślniejszym układzie stosunków utworzono w Gdańsku — pradawnej osadzie Wenedów — Centralne Muzeum archeologii słowiańskiej, tak jak dziś Tow. miłośników Torunia projektuje otwarcie w Toruniu wielkiego „Muzeum ziemi pomorskiej".

Jak poprzednio zaznaczyłem, główną podstawę muzeum grudziądzkiego stanowią zbiory archeologiczne. Systematycznie ułożone dają one dość dokładny pogląd na rozwój przedhistorycznej kultury ziem naszych, począwszy od epoki kamiennej, młodszej aż do okresu wczesno-historycznego, grodziskowego, obejmując łącznie czasokres kilku tysiącleci.

Czasy krzyżackie są naogół słabo reprezentowane. Poza naprawdę imponującą kolekcyą ostróg rycerskich widzimy tylko trochę broni, wreszcie czerepki i kafle odnalezione w studni zamkowej, oraz ciężarki do sieci, świadczące o szeroko rozwiniętym wśród mieszkańców Grudziądza rybołóstwie.

Drugi dział zbiorów odnosi się do przeszłości historycznej samego miasta Grudziądza.

Trzeci i ostatni dział zbiorów poświęcony jest przeszłości twierdzy grudziądzkiej i pamięci jej obrońcy Courbiera. Przy wejściu rzuca się w oczy olbrzymi model dłuta Wolfa, przedstawiający biust marszałka Guilleaume Rene de l'Homme Courbiera, potomka hugenockiej rodziny francuskich emigrantów, obrońca twierdzy grudziądzkiej w r. 1807. jedynej twierdzy, która w tej kampanii oparła się zwycięskiej potędze wojsk Napoleona.

RAJMUND BERGEL.

Rada m. Krakowa.

Obstrukcyjna komedya socyalistów.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa, zwołane na godz. 5, rozpoczęło się dopiero po upływie godz. 6 przy bardzo nielicznym współudziale radnych miasta. Przewodniczący p. prezydent J. K. Federowicz z trudem doliczył się wymaganych statutem 40 członków.

Na wstępie posiedzenia sekr. p. Strasik odczytał wnioski i interpelacye między in. rad. m. Holeksy i tow. w sprawie nadużyć w miejskim składzie drzewa.

Z kolei przedstawili wnioski wicepr. Dr Bobrowski o kredyt 160.000 Mkp. na ogrodzenie łaźni miejskiej w Podgórzu, wicepr. Dr Wielgus o upoważnienie Prezydyum m. do korzystania z kredytu państwowego na cele aprowizacyi miast do wysokości 10 milionów Mkp., dyrektor elektrowni p. Bieliński o upoważnienie do korzystania z kredytu w Banku krajowym do wysokości 20 milionów, na cele zakupna węgla dla elektrowni, wicepr. Sare o kredyt dodatkowy 6,500.000 na roboty związane z restauracyą teatru im. Słowackiego. Wszystkie wnioski bez dyskusyi uchwalono.

Następnie wicepr. Sare referował wnioski Komisyi tramwajowej, aby z powodu znacznego podwyższenia poborów służbowych personalu, cen robocizny i materyałów Rada m. zatwierdziła z dniem 1 września 1921 podwyżkę cen biletu jazdy, a mianowicie: dla dorosłych 20 Mkp., dla mieszkańców m. Krakowa 10 Mkp., dla urzędników i robotników 5 Mkp., dla uczniów i dzieci 2 Mkp. W dyskusyi rad. m. inż. Adelman żądał pomnożenia liczby wozów do Parku Dra Jordana.

Następny mowca radca socyalistyczny Müller rozpoczął swą mowę obstrukcyjną, niechcąc dopuścić do uchwalenia przez Radę wniosków, w których była zawarta już podwyżka dla pracowników tramwajowych.

Socyaliści obstrukcye swoje przeciw wnioskom Komisyi tramwajowej motywowali tem, że dyrekcya tramwaju nieuwzględniła wszystkich ich postulatów, w szczególności żądania, aby przyjęcia nowych robotników odbywały się wyłącznie za pośrednictwem socyalistycznej organizacyi.

W ten sposób socyaliści, aczkolwiek do tego się na posiedzeniu Rady miasta nie przyznali, chcieli zawładnąć całkowicie tramwajem krakowskim i uczynić z administracyi tego przedsiębiorstwa narzędzie swojej agitacyi. Żeby celu tego dopiąć, żądali oświadczenia prezydyum miasta, że wszystkie ich postulaty będą spełnione, by zaś to oświadczenie uzyskać, domagali się przerwania posiedzenia Rady miasta i odbycia konferencyi w celu ustalenia sposobu dalszego postępowania, zmierzającego do realizacyi ich żądań. Ponieważ większość Rady odrzuciła wniosek o zarządzenie przerwy, przeto radny socyalistyczny Müller rozpoczął obstrukcyę długą mową, poświęconą krytyce gospodarki gminnej.

Po przemówieniu rad. Müllera zabrał głos Dr. Lang, który napiętnował komedyę socyalistów, mających swojego członka w prezydyum w osobie dr. Bobrowskiego, a urządzających równocześnie obstrukcyę przeciw wnioskom prezydyum, na które Dr Bobrowski poprzednio się zgodził.

Przy tej sposobności podnieść należy, że socyaliści wspólnie z Dr Bobrowskim na czele coraz częściej hamują już i tak rozprzężoną administracyę miejską, pogrążając całą gospodarkę gminy w coraz większym chaosie i ruinie.

Dr Bobrowski swoje obowiązki członka prezydyum pojmuje w ten sposób, że równocześnie chce rządzić i prowadzi agitacyę przeciw zarządowi miasta. Przyczem za tego rodzaju współpracę gmina musi go odpowiednio wynagradzać.

Na przedwczorajszem posiedzeniu Rady miasta po uchwaleniu wniosku, ograniczającego przemówienia do pięciu minut, socyaliści opuścili salę, a prezydent stwierdziwszy brak kompletu o godz. 8 min. 45 zamknął obrady.

Wnioski o podwyższenie taryfy cen jazdy tramwajem nie zostały uchwalone, w następstwie czego stracą robotnicy, który dzięki komedyi socyalistycznych radców nie otrzymają narazie podwyżki zarobków.

KRONIKA.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 607 Radomskie Tow. budowlane; 608-mą Starostwo Kolbuszowa; 609-tą swemu dowódcy, pułk. Kazimierzowi Chromińskiemu, w dniu imienin 4 marca 1921, oficerowie i podoficerowie B. Z. 24 p. p., i 610-tą Dyrekcya poczt i telegrafów w Lublinie — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

Kraków 20 sierpnia.

WRÓG ORGANIZACYI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ. Kierownikiem połączonych fabryk tutek Bełdowskiego, Herliczki i Wołoszyńskiego jest p. Wołoszyński. Pan ten specyalną opieką otacza organizacye socyalistyczne, natomiast usuwa robotnice, należące do Związków chrześcijańskich. Delegatowi Związku chrześcijańskiego oświadczył p. Wołoszyński w dniu 18 b. m., że zna tylko organizacyę socyalistyczną, a chrześcijańskiej nie uznaje. Ponadto odniósł się do delegata organizacyi chrześc. w sposób, który bardzo mało świadczy o kulturze p. dyrektora. Wolno p. Wołoszyńskiemu hołdować zasadom Marksa i Trockiego. Nie wolno mu jednakże zwalczać organizacyi chrześcijańskiej, jeśli ludność katolicka ma nadal kupować wyroby firmy, której jest dyrektorem. Nie możemy pozwolić na to, by firma, która wśród ludności chrześcijańskiej zabiega o klientelę, zwalczała organizacyę chrześcijańską.

GROŹBA STRAJKU W FABRYCE TYTONIU. Mimo coraz nowych podwyżek cen wyrobów tytoniowych, płace robotników i robotnic w krakowskiej państwowej fabryce wyrobów tytoniowych nie podnoszą się stosownie do drożyzny, a pracownicy tej fabryki należą do najgorzej wyposażonych w Krakowie. Na postulaty organizacyi tytoniowców odpowiedziała generalna Dyrekcya monopolu tytoniowego nic nieznaczącą podwyżką płacy, niewystarczającą nawet na bochenek chleba dziennie. Organizacya chrześcijańska wysłała przeto ponowny memoryał, który podpisała również organizacya socyalistyczna. Obie organizacye domagają się znacznej podwyżki płacy i spełnienia szeregu innych żądań. O ile dyrekcya generalna w najbliższych dniach nie poczyni robotnikom ustępstw, trzeba się liczyć z wybuchem strajku, którego kierownicy obu organizacyi nie będą w stanie powstrzymać, bo rozgoryczenie robotników jest bardzo wielkie. Ufamy, że gen. Dyrekcya nie zechce dopuszczać do ostateczności i słusznym żądaniom robotników zadośćuczyni.

WSTRZYMANIE PRZYDZIAŁU ARTYKUŁÓW WŁÓKNISTYCH I SKÓR. Magistrat podaje do wiadomości, że według zawiadomienia ekspozytury wydziału spraw aprowizacyjnych, zapasy artykułów włóknistych i skór zostały całkowicie wyczerpane, wobec czego wnoszenie podań o przydział tych artykułów jest zupełnie bezcelowe.

UKOŃCZENIE SPRZEDAŻY CUKRU. Magistrat zawiadamia, że sprzedaż cukru za lipiec kończy się z dniem 24 b. m. Konsumy i sklepy rejonowe mają złożyć zrealizowane kupony cukrowe za rzeczony miesiąc we właściwych biurach chlebowych do 27 b. m. włącznie.

HALBERSTADT NA WOLNOŚCI. Jak się dowiadujemy, znany na bruku krakowskim paskarz giełdowy, Jakób Halberstadt, został wypuszczony z więzienia za kaucyą 5,000.000 Mk.

Według pogłosek, śledztwo w sprawie tego króla giełdowego było nader utrudnione. Rozmaite wpływy uboczne działały w kierunku zatuszowania sprawy. Wysoko położonym osobistościom zależało na uwolnieniu tego pana. Podobno, gdyby śledztwo było prowadzone swobodnie, to musiałoby się skierować przeciwko większości tut. banków.

Część aktów władze skarbowe odesłały już do prokuratoryi państwa.

AMATOR DELIKATESÓW. Pod zarzutem systematycznych kradzieży wódek, sardynek, likierów i t. p. delikatesów, popełnianych w handelku Niedziałka, aresztowano Jana Uryśka, służącego w tymże interesie przy ul. Floryańskiej.

UTONIĘCIE DZIEWCZYNKI. Wczoraj o godz. 9 wieczór zawezwano Pogotowie ratunkowe na Prądnik Czerwony, gdzie w potoku tamtejszym utonęła czteroletnia dziewczynka, Franciszka Gałdyn. Wszelki ratunek okazał się spóźnionym.

Z Polski i ze świata.

PODROŻENIE KOLEI OD 1 PAŹDZIERNIKA. Jak donosi „Kuryer Warszawski", taryfy zarówno osobowe, jak i towarowe na kolejach mają być podniesione dopiero od 1 października.

SENSACYJNA KRADZIEŻ BRYLANTÓW. Ubiegłego tygodnia przybył do Sosnowca kupiec łódzki Fuks. Posiadał on przy sobie 300.000 marek, naszyjnik, oraz kolczyki brylantowe milionowej wartości. Obawiając się z tym majątkiem przenocować w hotelu, wynajął prywatne mieszkanie w Sosnowcu, u niejakiego Feldbauma.

Następnego dnia szajka bandytów dowiedziała się przez córkę Feldbauma o przybyciu do miasta bogatego kupca. W nocy córka Feldbauma skradła portfel z pieniędzmi, naszyjnik i kolczyki, oddając zrabowany towar hersztowi szajki, Sztajnicowi, który tej samej nocy jeszcze ze swą towarzyszką Niegosławską udał się do Chrzanowa. W Chrzanowie sprzedali jubilerowi naszyjnik. Uzyskane ze sprzedaży i rabunku pieniądze przetrwonił Sztajnic z towarzyszami.

Kupiec Fuks, skonstatowawszy rankiem kradzież, zawiadomił policyę. Policya, według informacyi, udała się natychmiast do Chrzanowa, gdzie po dłuższych poszukiwaniach odnalazła całą szajkę. Złodzieje wskazali jubilera, któremu sprzedali naszyjnik, oraz zwrócili pozostające jeszcze w ich posiadaniu kolczyki. Aresztowanych osadzono w więzieniu sosnowieckiem.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż poszkodowany Fuks nie jest właścicielem skradzionych klejnotów, wobec czego został on również przytrzymany w więzieniu.

NOWA KATASTROFA W TATRACH. Onegdaj znaleziono w dolinie Goryczkowej, na wschód od Giewontu, 16-letniego chłopca, niejakiego Kinińskiego z Warszawy, który jeszcze 3 b. m. wyszedł na wycieczkę i zaginął. Chłopca znaleziono przypadkiem. Żył on jeszcze, ale jest bardzo wyczerpany. Ekspedycya pogotowia odstawiła go do Zakopanego.

EPIDEMIA CZERWONKI. W miastach Wadowice, Skawina, Sucha, Nowy Targ, Maków i innych, oraz naokoło tychże miejscowości grasuje w zastraszający sposób czerwonka. Ludzie ukrywają wypadki, żeby im nie bronić handlu owocem i mlekiem, lecz sami roznoszą chorobę. Co na to fizykaty?

Jak zastraszające rozmiary przybiera czerwonka, świadczy fakt, iż w niedługim okresie czasu, np. w Szaflarach na Podhalu, zmarło przeszło 20 osób i tyleż we wsi Wróblówce.

CIĄGŁE POŻARY. Na przestrzeni kilkudziesięciu morgów płoną lasy bełzeckie, rozłożone obok toru kolejowego. Dla zorganizowania akcyi ratowniczej wyruszyły z Rawy Ruskiej i innych posterunków oddziały wojskowe. We wsi Podklasztor pow. zamojskiego powstał przed kilku dniami pożar, niszczac doszczętnie mienie jednego gospodarza. Szkoda, wyrządzona pożarem, wynosi 1,965.000 Mk. We wsi Moryńce pow. hrubieszowskiego pożar zniszczył dwie zagrody i inwentarz martwy. Straty wynoszą 334.000 Mk. Pożar we wsi Żabia Wola pow. lubelskiego zniszczył jeden dom mieszkalny, zboże, narzędzia rolnicze, ogólnej wartości 1,229.500 Mk. — Przyczyny pożarów nieznane.

URODZAJ W WILEŃSZCZYŹNIE. Naczelnik wydziału rolnego departamentu rolnictwa i lasów oświadczył, iż tegoroczny urodzaj zbóż jarych i okopowiny na terenie Litwy środkowej wystarczy w zupełności dla wyżywienia zarówno miejscowej ludności, jak i dla przyszłych zasiewów. Pomyślny stan urodzajów przyczyni się niezawodnie do zniżenia cen. Przed paru dniami kosztował pud żyta na targu wileńskim 1600 mk., obecnie cena spadła na 800, w innych miejscowościach cena żyta spadła na 500 Mk. Handel produktami rolnymi w obrębie Litwy Środkowej nie podlegał żadnym ograniczeniom, wywóz zagranicę natomiast jest bezwzględnie zakazany.

SANATORYUM DLA DZIECI. Magistrat m. Warszawy postanowił wystąpić do ministerstwa b. dzielnicy pruskiej departamentu rolnictwa i dóbr państwowych w Poznaniu o wydzielenie pod budowę sanatoryum dla dzieci dotkniętych gruźlicą chirurgiczną, terenów obszaru koło stu tysięcy mtr. kw. na półwyspie Hel nad zatoką Pucką, na wschód od miejscowości Stara Hela. Jak wiadomo, magistrat m. st. Warszawy uchwalił zbudować tu sanatoryum w celu upamiętnienia dnia zajęcia przez wojsko polskie brzegu morskiego.

WYKRYCIE SZAJKI BANDYTÓW W WARSZAWIE. Przed kilku tygodniami zginęła bez śladu w Białymstoku pewna 13-letnia dziewczyna. Ślad porwania jej prowadził do Warszawy. Policya, poszukując tej dziewczyny, wykryła przy ul. Stare Miasto mieszkanie niebezpiecznych bandytów, a skoro tam weszła, rozpoczęła z dwoma uzbrojonymi mężczyznami, ubranymi w mundury wojskowe, walkę na rewolwery. W sąsiednim pokoju znaleziono wystraszoną dziewczynę, którą uprowadził z Białegostoku inny niebezpieczny bandyta, prawosławny, Aleksander Bułanow. Aresztowano go następnie w restauracyi przy ul. Grojeckiej. W mieszkaniu bandytów znaleziono kilka karabinów i rewolwerów, liczne naboje, papiery wartościowe, biżuterye i t. d. Aresztowani bandyci od dawna byli poszukiwani przez władze.

TEŻ ODBUDOWA. „Kuryer Poznański" zamieszcza korespondencyę ze Lwowa o odbudowie Małopolski wschodniej. Między innemi pisze o odbudowie tej w okolicach Złotej Lipy: „Odbudowane chaty są właściwie ciemnemi lepiankami z gliny i słomy, o dachach słomianych, o okienkach wielkości pudełek cygaretowych, bez kominów, które tu należą do rzadkości. Spotyka się szałasy, które zbliska przypominają chlewy".

Domy te — jak stwierdza wspomniane pismo — są najwymowniejszym dowodem niezdatności dotychczasowej akcyi pomocy rządowej.

OGRANICZENIA OSZCZĘDNOŚCIOWE W POZNANIU. W dniu 28 zeszłego miesiąca właściciele restauracyi i kawiarń w Poznaniu postanowili skasować orkiestry w swych zakładach, ze względu na coraz gorsze warunki materyalne. We wszystkich aptekach poznańskich podniesiono ceny lekarstw o 100 proc. Ceny chemikalii zostały podniesione o 150 procent.

ZJAZD ELEKTROTECHNIKÓW. W dniach 8—11 września odbędzie się w Toruniu zjazd elektrotechników polskich.

PODATEK OD PRZYBYSZÓW. Magistrat w Grudziądzu ustanowił nowy podatek hotelowy od przyjezdnych, zatrzymujących się w hotelach, pensyonatach i t. p. Podatek ten wynosi 30 proc. dla obywateli państwa polskiego, a 100 proc. dla obcokrajowców od cen pokoju.

WYPRAWA NAUKOWA NA POLESIE. W dniu 13 b. m. wyruszyła pod przewodnictwem p. Staszyńskiego z Warszawy na Polesie wyprawa naukowa, wyposażona przez Ministerstwo oświaty, która zwiedzi teren wzdłuż kolei

Łuniniec-Równo, a dalej na wschód aż do samej granicy państwa. Zadaniem wyprawy jest wykonanie opisów i map geologicznych.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI T. RITTNERA. Dnia 6 b. m. odbyła się w miejscowości Gastein w Austryi uroczystość ku czci Tadeusza Rittnera, którego grób jest w Gasteinie. Jeden z niemieckich przyjaciół Rittnera miał nad grobem mowę. Uczestnicy uroczystości rozpoczęli zbieranie składek na pomnik grobowy. — A jak Polska uczci pamięć tego znakomitego swego pisarza?

MIĘDZYNARODOWY KONGRES OBRONY DZIECI, który obradował w Brukseli, przy udziale przeszło 1200 uczestników, powziął między innem bardzo ważną uchwałę, odnoszącą się do założenia „Międzynarodowego Urzędu ochrony dzieci“. Organizacyą tego Urzędu zająć się ma Liga narodów.

Oprócz tego kongres brukselski uchwalił założenie „Międzynarodowego Zjednoczenia“ dla wszystkich stowarzyszeń, oraz instytucyi, zajmujących się ochroną dzieci po rozmaitych krajach. Organem tego „Zjednoczenia“ i „Urzędu“ będzie pismo peryodyczne p. t. „Bulletin international de la protection de l'enfance“, wychodzące w Brukseli.

MAŁŻEŃSTWO OJCA PREZYDENTA HARDINGA. Z Nowego Jorku donoszą do pism londyńskich: Wielką sensacyę wywołała tu wiadomość, że Dr Jerzy Harding, ojciec prezydenta Stanów Zjednoczonych, opuścił miasteczko rodzinne Barion (Ohio) w towarzystwie swej stenotypistki, aby poślubić ją w Moreno (Michigan). Dr Harding liczy 76 lat, a nowa jego małżonka 52 lata.

Zawiadomiony o nowem małżeństwie sędziwego ojca, prezydent Harding wyraził wielkie zdziwienie.

B. CAR BUŁGARSKI FERDYNAND ZWARYOWAŁ. Do paryskiego „Temps“ donoszą z Niemiec, gdzie przebywa obecnie b. car bułgarski, że wpadł on w obłąkanie. Dotknięty jest mianowicie manią wielkości, zdaje mu się, że wygrał wielką wojnę. Codziennie każe swej służbie oddawać sobie hołdy w imieniu rozmaitych panujących, których rolę muszą odgrywać kamerdynerzy i lokaje jego dworu.

REKORD SZYBKOŚCI LOTU GOŁĘBI. Cztery gołębie pocztowe, wysłane przez badacza Edmunda Hellera z Yellowstone Bark, przybyły do Nowego Jorku, zrobiwszy rekordową drogę 2000 mil angielskich.

Ze świata katolickiego.

LIST PAPIEŻA DO POLSKICH BISKUPÓW. Wspominaliśmy przed kilku dniami, że paryski „Temps“ podał treść listu Ojca św., wystosowanego do polskiego episkopatu. List zawiera nietylko zwykłe pouczenia, jakie się w takich dokumentach znajdują, ale także serdeczne słowa sympatyi dla Polski. Pismo papieskie zostało już częściowo przez prasę polską przetłumaczone i omówione, ale — jak się zdaje — do rąk Episkopatu polskiego jeszcze nie doszło. Przynajmniej krakowska Kurya biskupia dotąd listu tego nie otrzymała.

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

ZEBRANIE „CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACYI“ w Podgórzu odbędzie się dnia 21 b. m., t. j. w niedzielę, o godz. 6 po południu w sali starej ochrony, ul. Zamojskiego 45.

ORGANIZACYA MŁODZIEŻY. Z Niegowici piszą nam: Organizacye młodzieży obojga płci powstają coraz liczniej po naszych parafiach, dając tem świadectwo, jak są konieczne dla młodzieży. W samej dyecezyi krakowskiej istnieje około 140 stowarzyszeń młodzieży męskiej i 90 stowarzyszeń kobiecych. Ruch żywy oświatowy rozwija się w stowarzyszeniach i oddziaływa korzystnie na zrzeszoną młodzież. Założone przed rokiem przez ks. Luzara Stowarzyszenie młodzieży w Niegowici obchodziło w dniu Wniebowzięcia 15 b. m. piękną uroczystość poświęcenia sztandaru sekcyi harcerskiej. Poświęcenia dokonał ks. kan. St. Pilchowski z Krakowa, który też serdecznie przemówił do zgromadzonych harcerzy i ludu, zebranego licznie na odpust, poczem celebrował uroczystą sumę. Kazanie wygłosił ks. kan. Albin z Chełmu. Po sumie uformował się pochód, który, przy dźwiękach muzyki Związku uczniów rękodzielniczych z Krakowa, udał się na rynek niegowicki, gdzie odbył się wiec młodzieży przy udziale przeszło 6000 uczestników starszych. Po zagajeniu przez ks. Luzara, przemawiali do zebranych inż. Mianowski i ks. Kasprzyk z Krakowa na temat pracy w Związkach młodzieży. Piękne przemówienia wypowiedzieli dwaj delegaci-harcerze z Warszawy i Krakowa. „Rotą“ Konopnickiej zakończono wiec, poczem pochód rozwiązał się przy lokalu Związku.

Po południu w parku dworu niegowickiego odbył się festyn, urządzony przez Związek, na cele kulturalno-oświatowe organizacyi.

Judaica.

NA TRONIE DAWIDOWYM. Kongres brytyjskiej federacyi żydowskiej „British Israel“ obradujący w Londynie, wysłał 9 lipca do króla angielskiego telegram następujący: „Członkowie i delegaci kongresu, reprezentujący wszystkie części brytyjskiego cesarstwa, wyznając, iż Wasza Królewska Mość zajmuje tron Dawidowy, składają Jej swój niski hołd i zapewniają o niezłomnej lojalności wobec tronu i osoby Waszej Królewskiej Mości“.

CZY ANGLICY SĄ ŻYDAMI? Zupełnie seryo tem pytaniem zajmują się pewne sfery angielskie. Istnieje nawet tygodnik, wychodzący w Londynie, „The Banner of Israel“, który jest poświęcony przeważnie tej sprawie. Zwolennicy tej tezy dowodzą, że Anglicy są potomkami dziesięciu zaginionych pokoleń Izraela, podczas gdy obecne żydostwo — to potomkowie plemienia Judy i Benjamina.

Wobec niezmiernie silnego wpływu, jaki wywiera Berlin na życie intelektualne nawet najniższych warstw społecznych w Anglii, nonsensy takie znajdują poważną liczbę zwolenników, uważających Anglię za „naród wybrany“, któremu kiedyś przypadnie panowanie nad całym światem, ma się rozumieć ze współudziałem rzeczywistego żydostwa.

Wiadomości kościelne.

POŚWIĘCENIE ORGANÓW. W niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się w kościele OO. Reformatów uroczyste poświęcenie nowo zbudowanych organów. Po poświęceniu i mowie okolicznościowej odprawi się Msza św. na której wykona zespół śpiewacki „Echo“, pod kierunkiem p. dyrektora Wallek-Walewskiego, kilka podniosłych pieśni; odegrane będą także sola organowe. W czasie nabożeństwa zbierać się będzie składkę na pokrycie kosztów organu.

Z teatrów krakowskich.

OSTATNIA PREMIERA W „BAGATELI“ powtórzona będzie dziś, w sobotę 20 i w niedzielę 21 b. m. Znakomici artyści „Czwórki“, z Andą Kitschmann na czele, pożegnają naszą publiczność, powracając do Lwowa. W premierze obecnej, w której króluje humor i swawolna piosenka, nasi ulubieni artyści odnieśli wyjątkowy sukces artystyczny, publiczność bawiła się świetnie — owacyom i oklaskom nie było wczoraj końca. — We wtorek 23 b. m., we środę i czwartek odbędzie się występ znakomitych komików: Bima i Boma.

POŻEGNALNY WIECZÓR W. KALICIŃSKIEGO, który odbędzie się w poniedziałek 22 b. m., zapowiada się bardzo interesująco. Cały teatralny Kraków pospieszy z pożegnaniem swojego ulubieńca tembardziej, że w wykonaniu programu biorą udział takie siły, jak: Anda Kitschmann, Ordonówna, Michałowski, Mirski, Windheim, Wróblewski i inni. Na zakończenie odegrany zostanie sketsch W. Kalicińskiego p. t. „W pokoju inspekcyjnym“ z autorem w głównej roli

„KAPŁANKA OGNIA“, nadzwyczaj melodyjna operetka Valentinowa, będzie senzacyą dnia w Krakowie. Próby dobiegają do końca pod reżyserya dyr. Pilarskiego, a kierownictwem muzycznem Wł. Szczepańskiego. W głównych rolach wystąpią pp.: Czernekówna, Krajewska, Pietroń, E. Pilarski, Mieżyński, Woliński, Ujheli, Jankowski i inni, chóry w trójnasób wzmocnione. W wielkim balecie, układu E. Koszutskiego, wystąpią: N. Nadieżdżina, P. Koszutska, Ciesielska, E. Koszutski, Ciesielski z corps de balet. Ewolucye układu Ciesielskiego.

Repertuar „Bagateli“.

Sobota 20 b. m.: Występ A. Kitschmann i „Czwórki“.

Niedziela 21 b. m.: Ostatni występ A. Kitschmann i „Czwórki“.

Repertuar „Nowości“.

Sobota 20 b. m.: „Krysia leśniczanka“.

Niedziela 21 b. m.: Po poł. „Krysia leśniczanka“, wieczorem „Cnotliwa Zuzanna“.

Co Słowacy myślą o „Czechosłowacyi“

Pismo „La Slovaquie“, wychodzące w Paryżu, umieszcza niżej podany list znanego słowackiego działacza, Wiktora Dworaka, wystosowany do czesko-słowackiego ministra Benesza:

„Jak możesz Pan twierdzić, że istnieje jakiś naród czeskosłowacki? Wzywam Pana, abyś tego dowiódł i jeżeli Pan posiada choćby iskierkę politycznej uczciwości, to nadarza się panu sposobność oddania tej sprawy pod dyskusyę publiczną.

„Dotąd wszystkie osoby, z któremi miał Pan do czynienia, posłowie, ministrowie, publicyści, profesorzy — były ignorantami w kwestyi słowackiej, mógł im Pan tedy opowiadać wszystkie głupstwa, jakie mu tylko przyszły do głowy. Czeskie zaś bagnety kończyły sprawę. Ale dziś, gdy tysiące Słowaków, mieszkając za granicą, wolnych jest od ucisku czeskiego, głośno się mówi o cierpieniach ludu słowackiego.

„Autor niniejszego listu otwartego oświadcza, że z wyjątkiem kilku przez Pragę przekupionych Słowaków, cały naród słowacki nic nie chce wiedzieć o Czechach, a nawet ma obrzydzenie do nazwy „Czech“. Jeżeli ten fakt nie odpowiada rzeczywistości, to autor niniejszego listu wzywa ministra Benesza, aby tego dowiódł“.

Rada ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniu 18 b. m. wysłuchała sprawozdania gen. komisarza w Gdańsku, p. Plucińskiego, o przebiegu **rokowań polsko-gdańskich.** Uchwalono dalej wniosek min. spraw zagr. w przedmiocie dodatkowej polsko-niemieckiej **umowy amnestyjnej** z dn. 12 lutego b. r. Następnie wysłuchała Rada ministrów sprawozdania poszczególnych ministrów o przeprowadzeniu w podległych urzędach **redukcyi personalu.** Polecono min. aprowizacyi, aby przedłożył wnioski w sprawie zwalczania lichwy żywnościowej w stolicy i w całem państwie. W końcu uchwalono przedłożyć Naczelnikowi państwa wniosek o nadanie królowi rumuńskiemu orderu Orła Białego.

Warszawa. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów poseł Zamoyski przedstawił przebieg sprawy górnośląskiej na Radzie Najwyższej.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 19 b. m. rozpatrywała sprawę G. Śląska w związku z przekazaniem jej uchwałą Rady Najwyższej Lidze narodów. Na wniosek ministra spraw wewnętrznych uchwalono zwrócić się do Naczelnika państwa o zamianowanie Zygmunta Lasockiego przewodniczącym tymcz. wydziału samorządowego we Lwowie. Dalej wysłuchała Rada ministrów sprawozdań poszczególnych ministrów o redukcyi personalu. Wkońcu przyjęła projekt ustawy **o prawach i obowiązkach oficerów polskich** i załatwiła szereg spraw administracyjnych.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj o g. 4 po poł. na Radzie ministrów p. Sobolewski, min. sprawiedliwości, zreferował dochodzenie w sprawie defenzywy, którą od kilku dni jest zaalarmowana opinia publiczna.

ZWINIĘCIE URZĘDÓW MIN. APROWIZACYI

Warszawa. (Tel. wł.). Min. aprowizacyi Grzędzielski na zapytanie współpracownika „Przegl. Wiecz.“ oświadczył: Wczoraj przedstawiłem na Radzie ministrów sprawę ministerstwa aprowizacyi w cyfrach. W porównaniu z czerwcem r. b. w dniu 1 września zredukowany będzie **personal powiatowy o 62%, personal zaś centralny o 139 osób. Urzędy podległe ministeryum będą skasowane najpóźniej 1 stycznia 1922 r.,** przyczem agendy prowincyonalne **tak urzędów walki z lichwą, jak urzędu zbożowego i Puzappu zwinięte zostaną do 1 października b. r.**

STRAJK NA KOLEJKACH.

Warszawa. (Tel. wł.) Strajk na kolejkach pohjazdowych trwa. Wedle informacyi zarządu kolejek zaspokojenie żądań pracowników wymagałoby 20 milionów marek.

POLACY KOWIEŃSCY ŻĄDAJĄ WCIELENIA DO POLSKI.

Wilno. (E. E. Radio). Z różnych stron, a w szczególności z pasa neutralnego, a nawet z Kowieńszczyzny nadchodzą wiadomości, że ludność polska jest bardzo poruszona uchwałami zjazdu sejmików, w którym pokłada wielkie nadzieje. Ludność jest rozdrażniona niezdecydowanym stanem, w jakim znajduje się kraj i pragnie przyłączenia do Polski. Z pasa neutralnego, którego ludność jest pod nieustannym terorem band litewskich, przechodzą do Wilna włościanie-Polacy i dopominają się o prawo należenia do Polski. Polska ludność Kowieńszczyzny, która nie mogła wziąć udziału w zjeździe, korzysta z każdej sposobności, by zareklamować swoją chęć połączenia się z Macierzą. Jest ona jednak teroryzowana przez władze litewskie, które w dalszym ciągu prowadzą eksterminacyjną politykę. Ludność ta oczekuje energicznej obrony ze strony rządu polskiego, gdyż stan obecny jest nie do zniesienia.

Z państwa głodu i zarazy.

Gdańsk. P. A. T. „Danz. Allg. Ztg“ donosi z Kowna: Rosyanin, który przybył z Moskwy niedawno do Kowna, podaje o sytuacyi w Rosyi, że **rzeczywiście rząd sowietów przed niedawnym czasem zamierzał ustąpić.** W łonie rady komisarzy ludowych przyszło na tem tle do scysyi. Część była za ustąpieniem na rzecz nowego rządu, opartego na najszerszych warstwach. Ostatecznie postanowiono zająć stanowisko wyczekujące.

Warszawa. (Telef. wł.) Głód w Rosyi jest wyzyskiwany zarówno przez kontrrewolucyonistów, jak i bolszewików. **Bolszewicy wyzyskują położenie: rozrzucają broszury, podburzające ludność przeciwko burżuazyi, która „uniemożliwiła — ich zdaniem — wszelki dowóz żywności do Rosyi. Natomiast kontrrewolucyoniści wskazują ludowi na niebezpieczeństwo dalszego trwania rządów sowieckich i propagują konieczność zaprowadzenia monarchii.** Propaganda ich cieszy się nawet pewnem powodzeniem.

STRASZNA STATYSTYKA CHOLERY.

Nauen. (E. E. Radio) Londyński „Daily Herold“ podaje wstrząsającą statystykę cholery w Rosyi. Od stycznia do maja b. r. stwierdzono **20.196 wypadków, w maju 34.590, do końca lipca 11.005 wypadków cholery.** Cyfry powyższe wyjęte są z urzędowej statystyki rządu sowieckiego, którą należy przyjąć z zastrzeżeniem, ponieważ nie jest ona zupełną, tembardziej, że wiele wypadków choroby nie ujęto w obliczenia z powodu ciemnoty ludu.

Gdańsk. P. A. T. Z Kopenhagi donoszą, że rada komisarzy ludowych ogłosiła gubernie objęte cholerą za tak zwaną **martwą strefę, której pod karą śmierci przekraczać nie wolno.**

FATALNY OBRAZ GOSPODARKI SOWIETÓW

Ryga. P. A. T. (Radio) „Krasnaja Gazeta“ przynosi wywiad dziennikarski z Krasinem. Poglądy jego w kwestyi pomocy dla głodnych w Rosyi są pesymistyczne. W chwili obecnej rząd sowiecki zmuszony jest do wzięcia na siebie **zadania wyżywienia około 10 milionów obywateli.** Krasin oświadczył dalej, że plany komisaryatu dla handlu zewnętrznego skutkiem kryzysu opałowego zostały zmienione. Nastąpiły ograniczenia co do wywozu. Nie można liczyć się z kredytami zagranicznymi. Zawarte już kontrakty na węgiel angielski z powodu podwyższenia cen rząd sowiecki zmuszony był unieważnić. Moskiewskie „Izwiestia“ wskazują na **dezorganizacyę władz sowieckich na Syberyi,** gdzie przybywają mieszkańcy z gubernii centralnej Rosyi, dotkniętych głodem. Z powodu braku opału i taboru kolejowego **próby przyspieszenia dostawy zboża zawiodły.**

USTĘPSTWA NA RZECZ KAPITALIZMU.

Helsingfors. (E. E. Radio). Prasa sowiecka ogłasza dekret Rady komisarzy ludowych, przywracający własność domów b. właścicielom, jednakże nie więcej, jak po jednym domie na osobę. Przewidzianem jest rozszerzenie dekretu na domy, stawiane po wsiach. Dalszy dekret zezwala na sprzedaż i kupno domów, nieruchomości, oraz mebli, znosi zakaz wyrobu sprzedaży i podawania napojów alkoholowych. Inny dekret postanawia, że właściciele domów i gruntów, skonfiskowanych im uprzednio na rzecz państwa, mogą je z powrotem odkupywać od państwa na swą prywatną własność.

Z NAD WOŁGI — PRZEZ SYBERYĘ — DO RYGI.

Ryga. P. A. T. (Radio). Z Irkucka przybyło tu 30 wagonów **uchodźców z nad Wołgi.**

AMERYKA UTWORZY KOMITET POMOCY.

Ryga. P. A. T. Przedstawiciel amer. komitetu niesienia pomocy dla Rosyi otrzymał instrukcye od Hoovera. Natychmiast odbyła się konferencya z Litwinowem, na której po wzajemnych ustępstwach uzgodniono wspólne kwestye. **Nastąpiło porozumienie w sprawie rozdziału żywności w Rosyi.** Na mocy tego porozumienia Ameryce przysługiwać będzie prawo utworzenia komitetu pomocy z udziałem reprezentantów społeczeństwa rosyj. Na wczorajszem posiedzeniu Litwinow oświadczył, że doszedł do ostatecznej ustępliwości, przekreślając nawet otrzymane instrukcye i w razie nieprzychylnej odpowiedzi Browns wypadnie mu uważać konferencyę za zerwaną. Litwinow domaga się uznania kontroli rządu sowieckiego. Ameryka chce zorganizować najpierw pomoc dla miljona dzieci rosyjskich, delegat rosyjski natomiast [illegible] pomocy dla dorosłych.

HOOVER DZIĘKUJE POLSCE ZA POMOC ROSYI.

Warszawa. P. A. T. Poseł Stanów Zjednoczonych zawiadomił min. spraw zagr., że Hoover w imieniu amer. Komitetu ratunkowego wyraził wdzięczność za szlachetną propozycyę przewiezienia żywności dla Rosyi, jak również za inne zaofiarowane sposoby technicznej pomocy. Hoover dał wyraz zapewnieniu, że amerykański Komitetu ratunkowy będzie nadal spełniał misyę niesienia pomocy dzieciom podczas nadchodzącej zimy. Komitet jest wdzięczny rządowi polskiemu za przyznane ulgi.

Różne wiadomości.

Płock. P. A. T. Wczoraj obchodzono tu uroczyście rocznicę obrony miasta. Rano odbyło się nabożeństwo w bazylice, celebrowane przez ks. biskupa Nowowiejskiego. O godz. 7 wiecz. ruszył pochód na cmentarz, gdzie mogiły poległych zasypano kwiatami.

Gdańsk. P. A. T. Międzysojusznicza komisya podziału majątku w Gdańsku komunikuje, że **Rada ambasadorów zatwierdziła dnia 15 b. m. podział majątku w Gdańsku na rzecz Polski i Niemiec.**

Ryga. P. A. T. (Radio). Łotewski min. Mayerowicz oświadczył, że **związek Łotwy i Estonii uważać należy za fakt dokonany.**

Ryga. P. A. T. (Radio). Litewski poseł w Rydze oficyalnie zaprzeczył, jakoby rada obrony państwa w dniu 13 b. m. miała przyjąć postanowienie o zbrojeniach dla wywarcia presyi na Polskę.

Nauen. P. A. T. Radio. Międzynarodowa konferencya poczt i telegrafów zostanie otwartą w Rydze 10 września. Reprezentowane będą prawie wszystkie państwa.

Sztokholm. P. A. T. (Wolff). Międzyparl. komisya przyjęła wniosek Brantinga w sprawie ograniczenia zbrojeń, 42 głosami przeciw 18.

Berlin. P. A. T. (Wolff) Jak donosi „Voss. Ztg.“ z Rzymu, kierownik fascistów **Mussolinii zgłosił dymisyę, zaznaczając, że w poszczególnych prowincyach nie zastosowano się do umowy pokojowej, zawartej za jego pośrednictwem. W ten sposób przesilenie we fascizmie, oczekiwane od dawna, przychodzi do skutku.**

Horsea. P. A. T. Donoszą z Genewy o śmierci gen. Hendersona. Zmarły był jednym z najwybitniejszych oficerów lotniczych Anglii i zorganizował w czasie wojny znakomicie angielskie siły lotnicze.

Wiadomości gospodarcze.

KOMISYA KREDYTOWA OBWODU KRAKOWSKIEGO dla drobnego przemysłu i rękodzieła, której zakres działania obejmuje 32 powiatów politycznych zachodniej Małopolski i terytoryum Wielkiego Krakowa w okresie od początku swego istnienia tj. od dnia 1 września 1919 do dnia 30 czerwca 1921 roku zrealizowała 146 pożyczek na łączną kwotę 26.212.900 Mk. w 21 powiatach zachodniej Małopolski i w Wielkim Krakowie. Z kredytu ulgowego w okresie sprawozdawczym nie korzystały zupełnie powiaty: bialski, brzeski, brzozowski, grybowski, kolbuszowski, niski, oświęcimski, strzyżowski, tarnobrzeski, żywiecki.

ZAINTERESOWANIE HANDLEM POLSKI. „Danziger N. Nachr.“ donoszą z Amsterdamu, że w holenderskich kołach handlowych z wielkiem zainteresowaniem oczekują realizacyi umowy polsko-gdańskiej, koła te bowiem liczą się z wielkim rozwojem handlowym Polski.

PAŃSTWOWA RADA NAFTOWA. Rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu z dn. 22 czerwca b. r. została powołana Państwowa Rada naftowa przy Ministerstwie przemysłu i handlu, do której zostali mianowani: pp. Dr Stef. Bartoszewicz, Dr Bernard Diamand, Dr Jan Mayer i inż. St. Widomski, jako delegaci Min. przemysłu. Dr Jan Bay, Tad. Chłapowski, Wład. Długosz, Wal. Dydejczyk, Dr Art. Goldhamer, Dr Z. Lewakowski, H. Lewestam, M. Longchamp, Dr R. Noskiewicz, Dr J. Nowak, Dr St. Pilat, inż. Wł. Wolski, inż. Ign. Zahler, inż. J. Zarański, inż. J. Zagleniczny jako przedstawiciele przemysłu naftowego; Fr. Brugger, Dr A. Kielski, B. Seidemann, inż. St. Szczepanowski, inż. M. Wolfeld, Wł. Dunka de Sajo, inż. W. Sulimirski, Dr M. Rosenberg, G. Goldman, L. Schutzman, W. Smokowski, inż. Z. Bitińer, Dr J. Thom, J. Godzicki, N. Feith, T. Kropaczek, Dr A. Segal, Dr I. Wygard, Dr St. Ungier i Dr R. Battaglia z wyboru poszczególnych organizacyi handlowych, przemysłowych i technicznych; J. Denasiewicz, Fr. Haluch, W. Topinek jako delegaci robotników.

Oprócz powyższych do Rady naftowej wchodzą przedstawiciele ministerstw. Prezesem rzeczonej Rady został mianowany przez Ministra przemysłu p. Wł. Długosz.

Pierwsze posiedzenia Państwowej Rady naftowej odbyły się 19 i 20 sierpnia w Ministerstwie przemysłu.

MONOPOL ZBOŻOWY W RUMUNII. Rada ministrów postanowiła wprowadzić monopol na wywóz pszenicy po za granicę Rumunii. Cena ustalona na miejscu wynosi 16.000 lei za wagon. Pszenica przeznaczona na eksport będzie zakupywana i sprzedawana po za granicę państwa wyłącznie przez rząd. W ten sposób rząd chce ustalić cenę na zboże, ażeby tym uprzedzić możliwą konkurencyę spekulantów i zmusić ich do płacenia za zboże pieniędzmi rumuńskimi, powodując w ten sposób zwyżkę waluty na rynku międzynarodowym. Prawdopodobnie rząd rumuński sprzedawać będzie pszenicę po 30.000 lei za wagon. (W obrocie wewnętrznym wprowadzono wolny handel. Red.).

NOWE RUBLE SOWIECKIE. Srebrne ruble, które rząd sowiecki ma wkrótce zacząć odbijać w mennicy piotrogrodzkiej, będą identycznej wielkości i wagi z dawnymi carskimi. Rysunek jednej strony będzie wyobrażał herb sowieckiej republiki z napisem: „Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się!“. Do 1 stycznia 1922 r. mają być puszczone w obieg 52,000.000 monet srebrnych różnej wielkości.

BANKRUCTWO BOLSZEWICKIEJ GOSPODARKI. „Politiken“ donosi z Rosyi, że roczne sprawozdanie sowieckiej centrali naftowej stwierdza, iż w samym tylko naftowym okręgu Baku zastanowiono pracę w 700 kopalniach. Robotnicy poopuszczali poszczególne kopalnie, ponieważ nie otrzymywali żadnych środków żywności, mimo zobowiązań rządu sowieckiego.

ZNACZNĄ ZNIŻKĘ NAFTY [illegible]

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 19 sierpnia 1921 r. L. 175

Waluty i dewizy:	ofiarow.	żądano	[illegible]
Dolary St. Zj.	2100·—	2300·—	[illegible]
„ kanadyjskie	—.—	—.—	—.—
Franki francuskie	—.—	—.—	—.—
„ belgijskie	—.—	—.—	—.—
„ szwajcarskie	—.—	—.—	—.—
Funty szterlingi	—.—	—.—	—.—
Marki niemieckie	26·—	29·—	26·
Korony austryackie	2·20	2·40	2·30
„ czecho-słowackie	27·—	30·—	28·
„ szwedzkie	—.—	—.—	—.—
„ duńskie	—.—	—.—	—.—
„ norweskie	—.—	—.—	—.—
Lei rumuńskie	—.—	—.—	—.—
Liry włoskie	—.—	—.—	—.—
Marki fińskie	—.—	—.—	—.—
Floreny holenderskie	—.—	—.—	—.—
Ruble carskie po 500 rb.	—.—	—.—	—.—
„ dumskie „ 100 „	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1000 „	—.—	—.—	—.—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. F. 1893	95·—	97·—	—.—
4% „ „ szkolna E. 1908	82·—	84·—	—.—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—.—
4½% „ „ „ 1914	92·—	94·—	—.—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	94·—	96·—	—.—
4% „ „ Lwowa	86·—	88·—	—.—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·—	—.—
4% „ „	91·—	93·—	—.—
4% „ kolej.	90·—	92·—	—.—
4½% Listy zast. Banku kraj.	107·—	109·—	—.—
4% „ „	98·—	100·—	
4½% „ „ Banku hipot.	107·—	109·—	
4% „ „ „ 60 l.	98·—	100·—	
4½% „ „ Bku Małopolskiego	104·—	106·—	
4½% „ Ziem. Banku Kred.	99·—	101·—	
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	108·—	
4% „	103·—	105·—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy V em.	500·—	600·—	
	—.—	—.—	
Bank Hipoteczny	700·—	800·—	
„ Małopolski	625·—	675·—	
Ziemski Bank Kredytowy	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	275·—	325·—	
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Bank Handlowy w Warszawie	—.—	—.—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—.—	—.—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—.—	—.—	
Bank Komercyalny	—.—	—.—	
Wiedeński Bank Związkowy	—.—	—.—	
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—.—	—.—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	1030·—	1120·—	1030·
Polskie Tow. Hand. (PT.H.). III em.	—.—	—.—	—.—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	400·—	450·—	425·—
Polski „Glob“ Tow. transport.-handl.	1200·—	1300·—	
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	475·—	525·—	—.—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—.—	—.—	—.—
Zieleniewski	7050·	8400	7650·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - II. em.	1350·—	—.—	—.—
„Lemiesz“ fabryki maszyn roln.	6200·—	6400·—	—.—
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	950·—	1050·—	—.—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	2950.—	3050·—	2975.—
Huta żelazna, Kraków	—.—	—.—	—.—
„Automotor“ fabryka samochodów	2300·—	2500.—	—.—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—.—	—.—	—.—
„Górka“ fabryka cementu	7900·—	8200.—	—.—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	7100·—	7300·—	7350·—
„Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz.	8000·—	8400·	8200.—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—.—	—.—	—.—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—.—	—.—	—.—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—.—	—.—	—.—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—.—	—.—	—.—
Polska Nafta	2100·—	2350·—	2200.—
Elektrownia w Sierszy III. em.	2100·—	2300·—	—.—
„Oikos“ T. A.	4900·—	5100·—	5000·—
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	950·—	1000·—	—.—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900·—	3100·—	—.—
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	2800·—	3000·—	2900·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	3500·—	3700·—	—.—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	2350·—	2500·—	2500.—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zj. tranz. 2300—2275, sprzedaż 2275, kupno 2210, franki franc. tranz. 182—181, funty szter. tranz. 8515—8460, marki niem. tranz. 28—27.50, Gdańsk 27.75—27.50, korony austr. 236—234, dolary złote tranz. 2060.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz: Berlin 7, Holandya 188.60, N. Jork 592, Londyn 2163, Paryż 4575, Medyolan 2540, Bruksela 4490, Kopenhaga 9675, Sztokholm 12650, Chrystyania 7650, Madryt 7625, Praga 7.15, Zagrzeb 3.40, Warszawa 0.27, Wiedeń 0.70, austr. stempl. 0.60.

H. G. WELLS.

Cudowny gość.

23 Przekład M. Bogdani.

XXXI.

Anioł idąc w zamyśleniu wzdłuż płotu przecinającego wieś, skierował się ku plebanii. Promienie słońca zachodzącego pieściły barki wędrowca, złociły dach plebanii, płonęły ogniami we wszystkich szybach. We drzwiach, skąpana w blaskach światła, stała Delia, młodziutka służąca. Podniósłszy rękę do oczu nieruchoma, patrzyła na niego. Nagle przyszło do głowy Aniołowi, że ona jedna przynajmniej była piękną i nietylko piękną, lecz także pełną ognia i życia.

Otworzyła mu drzwi i usunęła się na bok, zostawiając wolne przejście. Czuła litość dla niego, bo sama miała siostrzyczkę, kalekę. Ukłonił jej się tak, jakby to zrobił wobec każdej innej kobiety i przez chwilę spojrzał jej prosto w twarz. Z kolei ona popatrzyła na niego i coś w niej zadrżało.

Anioł miał chwilę wahania.

— Oczy pani są bardzo piękne, rzekł spokojnie, z lekkim wyrazem uwielbienia w głosie.

— Och, panie! zawołała, rzucając się w tył.

Twarz Anioła przybrała wyraz niepokoju. Zbliżył się, ścieżką, biegnącą wśród klombów kwiatowych, ona zaś stała na tem samem miejscu, przytrzymując ręką drzwi i wciąż patrząc na niego.

Z ponad werandy, oplecionej pnącemi różami, odwrócił głowę, by ujrzeć ją raz jeszcze.

Ona też patrzyła nań przez chwilę. Potem, szczególnym ruchem, obróciła się tyłem, zamknęła drzwi i zdawała się podziwiać uparcie dzwonicę kościelną, rysującą się w głębi doliny.

XXXII.

Przy obiedzie Anioł, opowiedział wikaremu najważniejsze przygody tego dnia.

— Co najdziwniejsze, to ta gorliwość i pośpiech, z jakim wy, ludzkie istoty, zadajecie ból innym. Ci uczniowie, obrzucając mnie dziś rano...

— ...robili to z przyjemnością, rzekł wikary. Nie wątpię.

— A jednak oni nie lubią bólu.

— Nie, nie lubią.

— Potem, ciągnął Anioł, widziałem bardzo ładne rośliny, o kosmatych liściach, rosnące po dwie, to tu, to tam, a gdy dotknąłem jednej, sprawiła mi bardzo przekre...

— Pokrzywa kłująca, rzekł wikary.

— W każdym razie nowy rodzaj bólu. Znowu inną roślinę o kwiecie, podobnym do korony, i liściach dekoracyjnych, wyciętych i ząbkowanych...

— Zapewne oset.

— A w twoim ogrodzie, ta cudowna roślina, o prześlicznym zapachu...

— Głóg pachnący... Pamiętam.

— A ten kwiat czerwony, który wytryska z pudełka...

— Z pudełka? spytał wikary.

— Wczoraj wieczór to biegło w górę po firankach... płomień.

— Och, zapałki i świeca... tak, tak...

— Potem zwierzęta. Jakiś pies dzisiaj zachowywał się tak złośliwie... A ci mali chłopcy i sposób mówienia ludzi... Każdy zdaje się troszczyć tylko o to, by zadać ból za wszelką cenę. Każdy zajęty jest tylko sprawianiem cierpienia...

— Lub unikaniem go, dodał wikary, odsuwając talerz, stojący przed nim. Tak, zapewne, wszędzie jest walka. Cały żyjący świat jest polem walki... cały świat! Cierpienie nami rządzi. Jest ono tak widoczne tutaj, że Anioł dostrzega je zaraz pierwszego dnia.

— Ale dlaczego wszystkie twory, wszystkie rzeczy... pragną zadawać cierpienie, pytał Anioł.

— Czyż nie jest tak samo w Kraju Aniołów?

— Nie, ale czemu jest tak w kraju ziemskim?

Powoli wikary otarł usta serwetą.

— To już tak jest, rzekł.

A potem dodał jeszcze wolniej:

— Cierpienie jest łańcuchem i wątkiem tego życia. Wiesz, ciągnął po chwilowej przerwie, że ja... nie umiałbym nawet wyobrazić sobie świata... bez cierpienia. A jednak gdy grałeś dziś rano... Ale ten świat jest inny. To przeciwieństwo Anielskiej Ojczyzny. Naprawdę, pewna ilość ludzi bardzo religijnych... odczuła tak silnie powszechność cierpienia, że sądzą iż po śmierci, będzie jeszcze gorzej, przynajmniej dla większości z nas. Ta myśl wydaje mi się nadzwyczajna! Ale to kwestya nierozwiązalna, poza środkami dyskusyi... niepowstrzymanie wikary wpadł w pobieżną dyskusyę na temat „Konieczności“, przyczyny dla której rzeczy są takie, bo są takie, dla której robi się to, lub tamto.

— Nawet nasze pożywienie... tłomaczył wikary.

— Co? powiedział Anioł.

— ...otrzymujemy przez zadanie cierpienia...

Twarz Anioła zbladła do tego stopnia, że wikary urwał nagle. A właśnie miał dać mu dokładne wyjaśnienie procesu, poprzedzającego przygotowanie potrawki z jagnięcia. Nastąpiła chwila przerwy.

— Ale, ale, rzekł Anioł nagle, czy ty byłeś naszpikowany tak jak inni?

XXXIII.

To, co lady Hammergallow postanowiła, realizowało się dokładnie, wedle jej planów. Wbrew wszelkim usiłowaniom i protestom, sławianym przez wikarego doprowadziła swój zamiar do tego, że przed końcem tygodnia zebrało się zaproszone towarzystwo celem wysłuchania Anioła i jego gry.

— Wikary odkrył geniusza.... mówiła, zrzucając w ten sposób ze zadziwiającą przezornością na barki wikarego całe fiasko, jakie mogło wyniknąć z niepowodzenia.

— „Kochany wikary opowiada mi...“ dodawała jeszcze, a to co niby miał opowiadać, to były cudowne anegdoty, wykazujące mistrzostwo Anioła w grze na skrzypcach. Ale tak była zachwycona swym pomysłem, zawsze piastowała tajemne pragnienia odegrania roli protektorki zapoznanego talentu. Dotychczas okazywało się jednak zawsze (po poddaniu próbie), że żaden z jej protegowanych nie posiadał prawdziwego talentu.

— Jakby to było dobrze dla niego! Z temi długiemi włosami, z tą olśniewającą cerą! wyglądałby wspaniale, wprost wspaniale na estradzie. Ubranie wikarego tak źle leży na nim, a i tak nadaje mu wygląd modnego pianisty. A jego skandaliczne pochodzenie... naturalnie nie mówiłoby się o tem jawnie, lecz tak, szeptem... toż to byłaby atrakcya... dla Londynu naturalnie, gdy tam wystąpi.

W miarę, gdy zbliżał się oznaczony dzień, wikary doznawał coraz żywszego niepokoju. Trawił całe godziny na tem, by wytłomaczyć Aniołowi sytacyę, inne zaś na rozważaniu tego, co ludzie pomyślą o tem wszystkiem. Najdłuższe zaś i najcięższe chwile spędzał na wyobrażaniu sobie przyszłego zachowania się Anioła. Dotąd Anioł grywał tylko dla zrobienia mu przyjemności... Obecnie wikary przerażał go co chwile nowemi wskazówkami, których mu udzielał pośpiesznie, w miarę, jak mu przychodziły do głowy, wskazówkami odnoszącemi się do form i etykiety. Naprzykład:

(Ciąg dalszy nastąpi).

L. 24884.

Ogłoszenie.

Państwowy Urząd Węglowy podaje do wiadomości, że od dnia 1-do września 1921 r. będą liczone następujące ceny za węgiel i koks za 1-ą tonnę franco wagon kopalnia lub komora graniczna. 1209

Pochodzenie węgla	Gruby, Kostka	Orzech I Orzech II	Orzech III, Pospółka, Grysikk	Miał	Dla wszystkich gatunków
Węgiel:					
Karwiński	—	—	—	—	9.500·—
Górnośląski	9.400·—	8.950·—	5.750·—	4.700·—	—
Dąbrowski	7.100·—	6.750·—	4.300·—	3.550·—	—
Krakowski	6.400·—	6.100·—	3.850·—	3.200·—	—
Koks:					
Karwiński	—	—	—	—	20.000·—
Górnośląski	—	—	—	—	13·500·—

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.